

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV

Warszawa, sobota 19 sierpnia 1944

Nr. 30 (102)

Walka idei

Powstanie Warszawy jest wysiłkiem tak bezprzykładnym, że wymaga napięcia wszystkich sił wojska i ludności cywilnej. Każdego dnia niesie z sobą problemy, które aktualnością swoją przesłaniają nam dalsze perspektywy tej walki i wyższe cele, o które Polska toczy od 5 lat wojnę z Niemcami.

Bój Warszawy nie jest aktem romantycznym, lecz fragmentem wielkiej kampanii, jaką naród polski prowadzi na wszystkich frontach Europy. Jest on atutem wojskowym i politycznym takim samym, jak Monte Cassino i Ancona, jak sukcesy polskich wojsk pancernych w Normandii. W momencie rozpada-

nia się Niemiec — Polska musi przemówić jako równoważny aliant, rzucić na szalę wszystkie rozporządzalne siły, aby przy stole obrad bliskiej już konferencji pokojowej, jej prawa zostały uszanowane a jej postulaty uwzględnione.

Bolą nas tysiące ofiar, spalone dzielnice, okrutne cierpienia ludności, ale są one niewspółmierne z ogromem zmagani, jakie toczy świat cały i naród polski. Od wybrzeża Atlantyku po Włochy cała Europa w gruzach i zgłiszczach. Od wyniku tej wojny zależy poprostu byt cywilizacji chrześcijańskiej i los naszego narodu.

Ani najazdy tatarskie, ani wojny krzyżackie, ani nawet potop szwedzki nie mogą iść w porównanie z tym, co przeżywa naród polski od r. 1939. Wrogowie nasi podjęli próbę całkowitego zniszczenia nas i wytrzebienia. Na drugi taki kataklizm dziejowy już nas nie stać. Wszystkie rachunki z bestią germańską muszą być raz na zawsze wyrównane.

Albo my, albo oni, Od 1000 lat wisi nad nami niebezpieczeństwo niemieckie jak gradowa chmura. Stulecie po stuleciu plemiona nadłabskich Słowian, pokrewne nam krwią i mową były wyrzynane i germanizowane. Straciłmy polski Szczecin i Wrocław. Niemcy zabrali nam niemal połowę naszego terytorium narodowego. Obecnie podjęli wysiłek wymazania nas z karty Europy.

Mamy dziś jedyną w dziejach okazję generalnej rozprawy z śmiertelnym wrogiem. Niemcy muszą być rozumiane tak, by się nie podniosły. Toczmy więc walkę nie o wyswobodzenie Warszawy, nie o niepodległość państwa, ale o sprawę jeszcze większą: o byt, bezpieczeństwo i wielkość narodu.

Hermann Rauschning, były prezydent Gdańska, imperialista niemiecki, napisał w swej książce o hitleryzmie, wydanej w 1939 r., że są w Europie tylko dwie idee o twórczości historycznej: niemiecka i polska. Idea niemiecka, to hegemonia jednego narodu nad Europą, zasada przemocy i podboju — idea polska, to zjednoczenie Europy na podstawie dobrowolnego związku narodów „wolnych z wolnymi i równych z równymi”. Rauschning brzytnie wyższość idei polskiej nad niemiecką i prorokuje, że Niemcy na swej polityce muszą kark skręcić, a idea

poliska stanie się kamieniem węgielnym organizacji nowej Europy.

Wyższość idei i kultury polskiej nad niemiecką, została w tej wojnie stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Słaba siła, terror, barbarzyństwo — oto wszystkie na co oni umieją się zdobyć. Na Polaków ten terror zupełnie nie działa, nie potrafi ich złamać. Typ duchowy Pola-

ka w starciu ze zwierzchością niemiecką, wykazuje bezwzłądną przewagę moralną. Dowiodła tego zimna krew i spokój walczącej Warszawy, bohaterstwo najszej młodzieży, kobiet i dzieci, brak jakichkolwiek przejawów barbarzyństwa i okrucieństwa, choć z naszej strony byłoby ono jako słuszny odruch bardziej usprawiedliwione.

Idea polska ukształtowała

nasz typ duchowy. Idea ta odnosi w tej wojnie zasłużone zwycięstwo. Na gruzach zburzonego despotyzmu germańskiego, słowiańska Polska zbuduje swe państwo oparte o Bałtyk i Odrę. A wokół Polski zjednoczą się narody Europy Środkowej, zagrożone przez imperializm niemiecki, kładąc kres próbom rządzenia Europą przez brutalny ucisk i deptanie godności ludzkiej.

Warszawa oskrzydłona od południa

Londyn o sytuacji w Warszawie

Londyn, 19.8.44. (Ag. Serwis). Rozkaz dzienny marsz. Stalina oznajmił zajęcie SANDOMIERZA o 180 km na południe od Warszawy. Rosyjski przyczółek mostowy na lewym brzegu Wisły jest obecnie szeroki na 120 km, a głęboki na 50. Warszawa została oskrzydłona od południa i droga do stolicy stoi otworem. Upadek Sandomierza, węzłowego punktu w niemieckim systemie obronnym, budzi większe nadzieje zajęcia Warszawy niż obecność oddziałów czerwonej armii na wschodnich przedmieściach Warszawy po drugiej stronie rzeki. Na terenie samej Warszawy poszczególne umocnienia i barykady przechodzą z rąk do rąk. Polacy nie tylko utrzymują stan posiadania, ale nawet zdobyli nowe pozycje w rejonie Stawek w pobliżu dworca Gdańskiego. Natężenie walk, jak stwierdza ostatni komunikat gen. Bora, w dniu wczorajszym nieco osłabło. Liczba jeńców niemieckich jednak wzrosła. W rękach polskich są całe dzielnice Warszawy. Powołano do życia tymczasową służbę pocztową i wycho-

dzi cały szereg dzienników. Główna elektrownia działa w dalszym ciągu mimo, że pracuje pod ciągłym ogniem. Władza cywilna jest w rękach osobnego delegata dla stolicy. Wczoraj w nocy ogłoszono, że bombowce lotnictwa królewskiego z Włoch zrzuciły oddziałom polskim w okolicy Warszawy broń i amunicję. W działaniach tych, w których Sprzymierzeni stracili 30 maszyn, brali udział piloci polscy. W tych dalekich lotach brało udział ponad 100 samolotów. W pobliżu Szawli Niemcy w Na granicy Prus Wschodnich w dalszym ciągu trwają zacięte walki. W miarę jak wzrasta si-

ła ognia rosyjskiej zapory artyleryjskiej coraz więcej miejscowości niemieckich staje w płomieniach. Na północnej Litwie

Koncentracja sowiecka pod Warszawą

Warszawa, 19.8.44. (PAT). Ponad wszelką wątpliwość udało się stwierdzić, że na pozycje czołówek sowieckich, znajdujących się w bliskim sąsiedztwie Warszawy, od 4-eh dni ścigają Rosjanie bardzo silne formacje różnego rodzaju broni. Można przypuszczać, że jest to przygotowanie do dawno zapowiadzanego uderzenia.

Warszawa, 18. (PAT). Placówki polskie z górnych partyj Powiśla

ciężkich natarciach zyskali nieco na terenie. Na Łotwie i Estonii armia rosyjska w dalszym ciągu posuwa się naprzód.

meldują, że we wczesnych godzinach rannych dnia wczorajszego słychać było z poza Pragi obustronną kano-

nadę artyleryjską. Warszawa, 19.8. (PAT). W nocy z 16-go na 17-go bm. mostem pontonowym, zbudowanym na Siekierkach, przeprowadzono przez kilka godzin niemieckie kolumny piechoty, samochodów i czołgów. Od Siekierek kierowano je w górę Wisły.

Armie niemieckie cofają się w nieładzie

Sprzymierzeni znajdują się w rejonie Wersalu

Londyn, 18.8.44. (Ag. Serwis). W Normanii Sprzymierzeni odnieśli decydujące zwycięstwo. 7-ma armia von Klugego cofa się w nieładzie w kierunku na Rouen. Ostrzeliwana, bombardowana i osłabiona zdradą armia ta walczy już ostatkiem swych sił. Wczoraj wieczorem wyższy oficer sztabu gen. Mont-

gomeryego oznajmił, że bitwa o Normandię została wygrana. Niemcy nie mogą już dłużej stawić skutecznego oporu. Armie Sprzymierzonych w półn. Francji rozpoczęły obecnie szereg bitew pościgowych. Odtąd Niemcy będą mogli jedynie prowadzić większe akcje odwrotowe. We czwartek rozpoczęło się na-

głe, gwałtowne usiłowanie odwrotu. W krótkim czasie nagromadziła się olbrzymia ilość środków transportowych. W ciągu dnia uruchomiono promy na Sekwanie. Wówczas weszło w akcję lotnictwo.

Jeden z korespondentów radia brytyjskiego donosi w związku z tym dziś rano, co następuje: „Oto zdumiewające pokłosie jednego dnia. Zniszczyliśmy całkowicie 1250 niemieckich środków transportowych, 780 zatonoło w czasie przeprawy przez Sekwanę, dalszych 1000 uszkodzono, pozatym zniszczono lub uszkodzono ponad 200 niemieckich czołgów. Liczby te nie są tylko potężnym ciosem. Znamionują one ni mniej ni więcej tylko poprostu masakrę”.

Na terenie tego, co pozostało z t. zw. worka normandzkiego, panuje całkowicie zamieszanie. Niektóre oddziały powiewały białymi flagami, nie mogły jednak poddać się wobec tego, że otaczały je inne jednostki, próbujące uciec. Według pewnych doniesień Wehrmacht i SS poróżniły się na temat zagadnienia, czy członkowie SS jako wyborowi ludzie Hitlera mają mieć pierwszeństwo w ucieczce. Daleko na tyłach Niemców kolumny amerykańskie dochodzą do stolicy Francji. Według niesprawdzonych wiadomości Amerykanie są już w okręgu Wersalu.

Na pld. Francji wojska sprzymierzone dochodzą do Toulonu. Jak doniesiono ub. nocy, jedna z kolumn sprzymierzonych, omijając Toulon, doszła do miejscowości Brignol, 35 km wgląd i 55 km od Marsylii.

Na froncie bojowym Warszawy

Śródmieście zostało obudzone dziś nad ranem gwałtowną kanonadą od strony Alei Sikorskiego, Wisły i Mokotowa. Pochodziła ona z trzech źródeł: niemiecki pociąg pancerny z torów w pobliżu Żelaznej ostrzeliwał silnym ogniem ul. Chmielną. Oddziały AK przypuściły równocześnie szturm na dom „Żywca” u zbiegu Alei i Marszałkowskiej. Artyleria niemiecka o dalekim zasięgu, rozmieszczona na lewym brzegu Wisły, w okolicach Mokotowa ostrzeliwała pozycje sowieckie, które podjęły ze swej strony pojedynki artyleryjskie.

Wśród oddziałów niemieckich, rozmieszczonych w różnych punktach stolicy zauważono wczoraj duży ruch i przegrupowanie. Rozpoczęto ewakuację warsztatów lotniczych, magazynów kolejowych i części lotniska okęckiego. Ewakuacja ma być zakończona do 20-go bm. Wczoraj rano przejechały z Pragi przez most Kierbedzia silne oddziały pancerne z czołgami i samochodami szturmowymi. Od Kierbedzia droga ich prowadziła ul. Bednarską przez Krak-

Przedmieście, pl. Piłsudskiego, Królewską i pl. Żelaznej Bramy do Woli. Odwrót ostaniany był przez nisko krążące samoloty.

Równocześnie przegrupowano placówki w rejonie Ogrodu Saskiego i ul. Królewskiej, w celu utrzymania przelotu od Krakowskiego Przedmieścia i pl. Piłsudskiego w stronę Woli. Nowe natarcie niemieckie z Ogrodu Saskiego zakończyło się niepowodzeniem.

Niemcy wtargnęli następnie dachami sąsiednich domów do gmachu gimn. im. Reja przy pl. Małachowskiego, zajmując najwyższe piętro. Natarcie na niższe piętra z łatwością odparto.

Wczorajszego popołudnia śródmieście zostało obstruczone pociskami różnego kalibru z armat i miotaczy oraz kilku bombami z samolotów nurkujących. Naszym udało się przeciąć kable elektryczne wiodące do Pasty.

Na Powiślu w okolicy Wybrzeża Kościuszkowskiego panowała wczoraj cisza. Kanonierki, kursujące po Wiśle, zajęte były jakąś akcją na Pradze.

Walka w okolicach poczty

przy Żelaznej i Grzybowskiej toczyła się ze zmiennym nasileniem. Wzdłuż ul. Grzybowskiej Niemcy zrzucili wieczorem 4 bomby. Pozycje niemieckie utrzymują się między ul. Walec i Ciepłą. W rejonie pl. Kazimierza zniszczono wczoraj rano 2 czołgi niemieckie.

Tereniem stałych walk pozostaje rejon Politechniki, ul. Polna i Emili Plater. Niemcy użyli tu dwukrotnie „goliatów”.

Do gniazda SS i Gestapo przy ul. Szucha oddziały AK zbliżają się powoli i nieprzerwanie, i to z dwóch stron: wzdłuż Al. Ujazdowskiej i od Koszykowej. Dochodzą wiadomości, że stacjonowane w Warszawie oddziały słowackie i węgierskie SS odmówiły udziału w walce przeciw powstaniu i w terrorze wobec ludności.

Na Mokotowie natarcie AK rozwija się.

Wspaniałą punkt oporu — Poczta Dworcowa u zbiegu Al. Sikorskiego i Żelaznej zachuje nadal, mimo nacisku ni. przyjacielskiego, linię odwrotu niemieckiego przez Aleje.

Zbrodnia nie ujdzie karze Przemówienie min. Banaczyka

Londyn, 19.8.44 (Ag. Serwis). Wczoraj o godz. 17 m. 45 minister spraw wewnętrznych, Banaczyk wygłosił z Londynu przemówienie radiowe, w którym m. in. czytamy:

Zbrodnie niemieckie, dokonywane na polskiej ludności cywilnej oraz na żołnierzach polskiej armii krajowej w czasie obecnej heroicznej walki w Warszawie, raz jeszcze przywiodły przed sąd sumienia świata barbarzyństwa niemieckie. Wydaje się, że to, czego Niemcy dokonują obecnie w Warszawie, jest największym nasileniem ich zbrodniczości w okresie 5-letniej barbarzyńskiej okupacji w Polsce. Ludność cywilną mordują masowo. Kobiety i dzieci przywiązują do tanków, które mają atakować pozycje polskich żołnierzy. Dzieci odrywają od matek. Rozstrzelują kil-

kunastoletnich chłopców. Wobec żołnierzy polskiej armii krajowej, która jest jedną z części armii polskiej, walczącej u boku aliantów i stanowi zbrojne ramię narodu i państwa polskiego, postępują Niemcy z równym barbarzyństwem.

Wszystkie te zbrodnie są łamaniem przez Niemców prawa międzynarodowego. Przemawiając jako minister spraw wewnętrznych, imieniem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzam, że każdy z tych ostatnich zbrodniczych czynów niemieckich, jak i wszystkie niezliczone ich przestępstwa poprzednie są skrupulatnie rejestrowane i przekazywane międzyaliantkiej komisji dla dochodzenia zbrodni wojennych. Komisja ta powołana została do życia w wyniku wspólnego porozumienia państw sprzymierzonych, zadeklarowanego w dniu 13 stycznia 1942 roku na konferencji w pałacu St. James, zwołanej z inicjatywy prem. Gen. Sikorskiego. Prace tej komisji posuwają się szybko naprzód.

Dzisiaj już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żadna ze zbrodni nie ujdzie zasłużonej i surowej kary. Tym razem będzie to kara niepołobna, lecz żądająca całkowitej odpłaty na zbrodniarzach. Nad szalejącymi w Polsce barbarzyńcami wisi już widmo kary. Będzie im ona wymierzona w postaci szybkiego i sprawiedliwego wyroku. Ze zgłiszcz stolicy Polski, z pogorzeli i krwawych hekatomb niemieckich ofiar wznosi się straszliwe i przejmujące wołanie: śmierć zbrodniarzom!

Warszawa pomaga AK

Onegdaj o godz. 16-ej odbyło się w śródmieściu publiczne zgromadzenie informacyjne, w którym wzięli udział blokowi i przedstawiciele społeczeństwa. Na otwarciu zebrania obecny był P. Delegat rejonowy śródmieścia. Dłuższe przemówienie wygłosił p. J. K. w imieniu Departamentu Informacyjnego oraz Departamentu spraw wewnętrznych. Nakreślił on sytuację polityczną i wojskową powstania Sierpniowego, uwydatniając jego sukces polityczny i wojskowy, by powołując na przykładzie wszystkich mieszkańców Warszawy dopomógł A. K. w osiągnięciu również wojskowego celu powstania.

Mówca podkreślił, że walka Warszawy jest fragmentem ogólnej walki narodu polskiego na wszystkich frontach Europy, która jest naszym wkładem do wojny, stanowiącym podstawę do uwzględnienia przez aliantów naszych postulatów politycznych. Im większy będzie ten wkład, tym pewniej zabezpieczony będzie byt wolnej Polski, rozszerzenie jej granic i rola jej w organizacji przyszłej Europy.

Przemówienie przerywane było kilkakrotnie oklaskami i okrzykami na cześć Rządu i Armii Krajowej.

Następny mówca poruszył szereg praktycznych zagadnień, związanych z organizacją Stolicy na zapleczo linii bojowej i sformułował nakazy i obowiązki, obowiązujące zarówno komendantów bloków jak i wszystkich mieszkańców miasta.

Władze, urzędy i instytucje rządowe podjęły swe czynności

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” ogłoszone zostało tymczasowe rozporządzenie Krajowej rady ministrów o podjęciu czynności przez władze, urzędy i instytucje rządowe.

Rozporządzenie przywraca ustroj oraz zakres działania rządowych władz, urzędów instytucji według przepisów obowiązujących w dniu 1 września 1939 roku. Odnosne przepisy okupanta tracą moc obowiązującą.

Jeśli właściwe władze naczelne nie będą mogły oznaczyć terminów podjęcia czynności — delegat okręgowy ujawni się i obejmie stanowisko wojewody oraz zarządzi podjęcie czynności.

Tegoroczne „Święto Żołnierza” i „Święto Chłopskiego Czynu” obchodziliśmy przy wtórze huku dział i szczeru karabinów, dochodzących z frontu, przebiegającego przez całą Rzeczpospolitą.

W obecnych zmaganiach, w których decyduje się na dziesiątki lat nasz los, jesteśmy obecni. Żołnierze nasi biją się we Francji, biją się we Włoszech, biją się w Polsce. Zorganizowane w konspiracji stu-tysięczne szeregi Batalionów Chłopskich, z

Chłopi!

łącznie z innymi formacjami Armii Krajowej spełniają wyznaczoną im rolę.

W dniu 1 sierpnia, do rozprawy ze śmiertelnym wrogiem, z podniesioną przyłbicą porwała się Stolica. Stał się do niej wszyscy, cały pracujący lud Warszawy.

Wróg jednak broni się zaciekle — i mści się zaciekle. To co na przestrzeni pięciu lat wyprawiał z Chłopami bestialstwo niszczące i palące wraz z ludźmi domy i wsie całe, czyni te-

raz bez przerwy w dzień i w nocy w Warszawie.

Mimo jednak mogił, ruin i zgłiszcz, mimo krwią ociekających ulic, ludność Warszawy nieugięta walczy. I dziś możemy mówić do Was otwarcie z jednej z kilku już wolnych dzielnic Warszawy.

Stolica jednak nie może zostać sama. Musimy jej pomóc. Jesteśmy przekonani, iż wypełniając rozkaz Generała Bora, szeregi Chłopskich Batalionów z bliższych i dalszych stron łącznie z innymi oddziałami AK śpiesząc na odsiecz Warszawie. Otańczający stolicę wrogi pierścień musi zostać rozbity, a germański najeźdźca po nieudanych próbach zdławienia powstania zniszczony. Odsiecz Warszawie będzie godnym uczczeniem roczniego Czynu Chłopskiego.

Niezależnie od pomocy orężnej, zorganizować musimy pomoc żywnościową. Zgodnie z wysłanym w dniu 15 sierpnia na falach warszawskiej radiostacji, apelem — gdy tylko otworzy się jakakolwiek droga do Warszawy, natychmiast popłyną nią muszą sznury wozów z żywnością. Warszawa nie może cierpieć głodu ani dnia dłużej, gdy tylko zaistnieje możliwość dostawy.

Wypełniając swój obowiązek wobec stolicy, kroczyć nadal musimy wytyczoną wspólnie drogą. Całą rozporządzalną siłą przeciwstawiliśmy się trzebia ostatnim mściwym zakusom okupanta. Nie można oddać mu ani jednego człowieka do robót, ani jednego korca zboża do wyżywienia gniazda krwiożerczych zbirów. Zbliżający się już wielkimi krokami koniec ich panowania musi przyspieszyć poprzez zdecydowane uderzenie, zgodnie z rozkazami właściwych władz wojskowych i cywilnych.

Nasza walka i wysiłki biec muszą równolegle do wysiłków rządu premiera Mikołajczyka, którego trzeźwa i roztropna polityka zmierza do rozwiązania na drodze pokojowej piętrzących się trudności przy pełnym i celowym wykorzystaniu olbrzymiego wkładu narodu polskiego w tocząca się wojnę. Ponoszone przez warstwę chłopską wspólne z całym narodem, ofiary krwi i życia, nie mogą pójść na marne, ich rezultatem musi być silna, niezależna i demokratyczna Polska.

Będziemy współtwórcami jej urządzeń wewnętrznych, jej odbudowy i przebudowy. Dopilnujemy, by program reform społecznych, ogłoszony przez Radę Jedności Narodowej został w pełni możliwości w najkrótszym czasie w decydujący sposób wykonany. Walczyć nadal będziemy o pełną realizację programu naszej deklaracji ideowej.

Wiemy o tym, że więź organizacyjna wszystkich członków naszego ruchu, oparta na długich latach wspólnej pracy, wspólnych przeżyć i wspólnych celów, jest tak silna, iż żadna z dotychczasowych prób rozbicia, czy dywersji nie dała pożądanego rezultatu, wierzymy, że i nadal żadne przejściowe zmiany sytuacji i wysiłki naszych przeciwników stanu tego nie zmienią.

Chwila obecna wymaga od nas jeszcze większego zwarcia szeregów i podwojenia wysiłków. Stojąc na przelomie 2-ech okresów: okupacji i wolności, dajmy z siebie wszystko, by jak najszybciej złożyć i utrwalić fundamenty Niepodległej Polski, której wraz z pozostałymi warstwami pracowniczymi będziemy mieli pełne prawo współdecydowania i współgospodarzenia.

STRONNICTWO LUDOWE

18.VIII.44.

Pełne zaufanie do rządu Mikołajczyka deklarują szeregi „Raclawic”

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Centralnego komitetu chłopskiej organizacji „Raclawice” zapadła uchwała treści następującej:

Wybuch powstania w stolicy zastał szeregi Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice” w walce z najeźdźcą na terenie całego kraju. Zgłaszając całkowitą gotowość dalszego — aż do ostatecznego zwycięstwa — współdziałania w powstaniu wszelkimi rozporządzalnymi siłami i środkami z bohaterką Armią Krajową, jedyną polską siłą zbrojną w kraju, domagamy się w imieniu warstwy chłopskiej od Rządu i Naczelnego Wodza natychmiastowej pomocy dla walczącej Warszawy.

Sytuacja Warszawy wymaga szybkiego nadejścia pomocy w celu przyspieszenia zupełnego wyzwolenia stolicy i umożliwienia rządowi powrotu

do kraju, aby na własnej ziemi mógł kierować sprawami Polski.

Walcząca Polska w ostatniej fazie wojny nie może być po raz drugi osamotniona w swych zmaganiach, podobnie jak w 1939 r. Wzywamy zaprzyjaźniony lud Wielkiej Brytanii i Ameryki do spowodowania natychmiastowej pomocy w dostatecznej ilości uzbrojenia i sprzętu wojennego.

Chłopski ruch „Raclawice” podtrzymuje dotychczasowe stanowisko w stosunku do rządu premiera Mikołajczyka, do którego żywi pełne zaufanie. Szczególniej podkreślamy identyczność naszego stanowiska w sprawie sporu polsko-rosyjskiego i w dalszym ciągu oczekiwac będziemy od rządu niezmienności w jego postępowaniu, zmierzającym do unormowania stosunków z Rosją bez uszczerbku dla suwerenności Rzeczypospolitej.

Artykuł czwarty rozporządzenia przywraca podział terytorialny na województwa, powiaty, gminy i gromady oraz na okręgi administracji specjalnej ze zmianami tyczącymi się województwa Śląskiego.

Następne artykuły określają uprawnienia wojewodów i sta-

rostów oraz funkcje powiatowych władz administracji ogólnej i powiatowych związków samorządowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie na poszczególnych obszarach Państwa w miarę uwalniania ich od okupacji.

„Bohaterzy”

Między 1-ym a 14-tym sierpnia, jak już podawaliśmy, spalili Niemcy kompleks domów między ulicami Rakowiecką, Aleją Niepodległości, Narbuta i Andrzeja Boboli. Zbrodni tej dok-

nali SS-mani z dywizji „Hermana Goeringa” i „Wiking”. Każdy dom przed spaleniem był przez nich dokładnie przetrząsnięty i z zawadą dokładnością od piwnicy aż po strych obrabiony. Wyrzucaną z mieszkań ludność pędzono z domu do domu, każąc jej w końcu, po spaleniu ostatniego domu, iść na zachód.

Zabijają rannych żołnierzy

Lotnicy niemieccy, stacjonujący na terenie Fortu Mokotowskiego, pozabijali w pierwszych dniach powstania wszystkich rannych żołnierzy AK, którzy wpadli w ich ręce oraz rozstrzelali wszystkich jeńców polskich.

Halo! Halo! Warszawa!

Londyn, 19.8.44. Wczoraj między godziną 10 a 10.15 rano usłyszysz w Londynie poraż pierwszy warszawską stację foniczną polskiego radia, która zapowiedziała audycję słowami: „Halo, tu mówi radio polskie Warszawa”.

Płoną kościoły

Katedra św. Jana, podpalona przez Niemców zawaliła się. Piękna choć nie zabytkowa (pseudogotycki angielski z końca XIX wieku) fasada Katedry uległa całkowitemu zniszczeniu.

Wczoraj około godziny 20-tej wieczorem podpalili Niemcy również kościoły Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskim. Pożar trwał do rana.

Poprzedniej nocy wywołali Niemcy pożar kościoła Panny Marii na Starówce.

Na miejsce utraconych lub

niedostępnych kościołów powstały w Warszawie liczne kaplice domowe i ołtarze w schroniskach.

Wymordowanie OO. Jezuitów

Z dalszych odcinków stolicy dopiero obecnie nadchodzą szczegóły o zbrodniach niemieckich popełnionych w pierwszych dniach powstania. We środę 2-go sierpnia kilkudziesięciu SS-manów i Ukraińców w służbie niemieckiej, wpadło do Zakładu Ojców Jezuitów na rog ulicy

Andrzeja Boboli i Rakowieckiej.

W pierwszym rzędzie wprowadzili oni znanego kaznodzieję Ks. Kosibowicza, którego odstawiono na Aleję Szucha, a który według wszelkich danych został rozstrzelany jeszcze tego samego dnia. Pozostałych księży oraz chroniące się w Zakładzie kobiety i dzieci zgromadzono w jednej sali, po czym zbrodniarze niemieccy i ukraińscy wrzucili do niej kilka granatów; rannych ostrzelano jeszcze z rkm-ów a następnie dobijano strzałami z rewolwerów. Z tej potwornej masakry zdołało się uratować zaledwie 6 osób, w tym 3-ech księży. Po kilkunastu dniach zdołały one, pomimo doznanych ran, przedostać się do naszych placówek.

Lotnik brytyjski z Warszawy do rodaków w Anglii

Londyn, 19.8.44. (Ag. Serwis). Od lotnika brytyjskiego, walczącego w szeregach armii krajowej w Warszawie, nadeszły następujące doniesienia: „Każdy niemal dom w Warszawie, który nie został spalony, ma swój przydział uchodźców. Setki ludzi straciło nie tylko dach nad głową, lecz cały swój dobytek. Wszyscy uchodźcy traktowani są jako goście.

Często się zdarza, że w kilka dni po zainstalowaniu się, uchodźcy muszą się przenieść, bo dom, w którym ich przyjęto padł ofiarą płomieni lub został zbombardowany. Strzelcy niemieccy, przycażeni na dachach poszczególnych domów Warszawy, niejednokrotnie powodują duże straty w ludziach. Okazało się, że znaczną liczbę tych strzelców, stanowią Ukraińcy.